Nr 465. Kraków, Piątek 9 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kalińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“.

Popołudniowy numer »Nowej Reformy«, wychodzi obecnie już o godzinie

pół do 3 po południu.

Miejscowi odbiorcy zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po ten numer zarówno w Administracyi »Nowej Reformy« (przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach.

Prenumeratorzy zamiejscowi zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer «N. Reformy« otrzymywać będą.

Administracya.

Poważna sytuacya.

Nasz korespondent pisze nam z Wiednia pod datą 7 października:

Chwila, w której delegacye w tym roku się zebrały, jest niezwykle poważną. — Świadczy o tem dzisiejsza mowa tronowa. Obrady delegacyj nigdy u nas nie wywołały wielkiego zainteresowania, uważano je raczej za formalność, bez istotnej treści. Mowa tronowa także nie zawierała nigdy więcej, aniżeli kilka ogólnikowych zdań o sytuacyi międzynarodowej i zapewnienia o „najlepszych stosunkach do wszystkich mocarstw“. Dzisiejsza mowa tronowa brzmi inaczej. Wspomniano w niej tylko w zdaniu wtrąconem o „dobrych stosunkach z innemi mocarstwami“ — zaś publiczność może z tonu prasy każdego mocarstwa wysnuć wnioski o stopniu serdeczności tych stosunków.

Wiele mocarstw tylko tak długo zaliczało się do przyjaciół monarchii, jak długo chodziło o pozyskanie jej biernego lub czynnego poparcia dla własnych celów zaborczych, ale mało widać przyjaźni w chwili terminu długu wzajemności. Takie długi zaciągnęły wobec Austryi prawie wszystkie państwa. Austrya nigdy nie stanęła na przeszkodzie Anglii, zachowała się nad miarę lojalnie wobec Rosyi podczas wojny japońskiej, nie wyzyskując tej najstosowniejszej chwili ani do aneksyi prowincyj okupowanych, ani do żadnej śmielszej polityki na wschodzie, pomagała Francyi i sekundowała Niemcom w Algeciras, — wszystko to czyniła bezinteresownie, a nawet wbrew swoim interesom. Ale wszystko poszło w zapomnienie, a najsłabszą pamięć okazały dziwnym sposobem Prusy, dla których Austrya nieraz poświęcała własne interesa.

Protokoły rozpraw delegacyjnych ostatnich kilku lat zawierają na każdej stronnicy zarzuty i przestrogi posłów słowiańskich pod adresem naszej dyplomacyi, aby nie dała się wyzyskiwać przez Prusy, aby nie wyciągała dla nich kasztanów z ognia, bo pozbawia się przez to przyjaźni i życzliwości innych państw, a na wdzięczność Prus liczyć nigdy nie może. Wypadki usprawiedliwiają w zupełności te przypuszczenia.

Nie ma obawy: do wojny z Austryą z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny nie przyjdzie, nawet Serbia się może jeszcze namyśli, ale cała prasa europejska, to jeden chór nieżyczliwości dla Austryi, nie wyjmując prasy pruskiej, nawet tej, która czerpie inspiracye wprost z Wilhelmstrasse. Słynny telegram cesarza Wilhelma do hr. Gołuchowskiego po konferencyi w Algeciras, zawierał coś więcej, aniżeli pusty komplement „świetnego sekundanta“. Ważniejsze było przyrzeczenie cesarza Wilhelma, że będzie wdzięcznym i odwzajemni się przy nadarzającej się sposobności. Jak dotrzymuje danego przyrzeczenia, świadczą głosy półurzędowej prasy niemieckiej. Gdy ambasador austryacki w Berlinie chciał doręczyć cesarzowi Wilhelmowi znane pismo odręczne cesarza austryackiego, to o miejscu pobytu wdzięcznego sprzymierzeńca pruskiego nie podobna się było dowiedzieć. Hr. Szögyenyi-Marich przypadkiem dowiedział się, że Wilhelm bawi w Rominten i wczoraj dopiero wywiązał się ze swego polecenia.

Na rachunek tej cennej przyjaźni z Prusami zapisać należy także nadzwyczaj napastliwy ton i przesadne oburzenie prasy angielskiej. Jeszcze w lecie bieżącego roku król Edward starał się pozyskać Austryę dla swych planów na wschodzie, ale spotkał się z odmową ze względu na wojnę z Prusami. Gdyby Austrya była się zbliżyła do Anglii, zachowanie się Niemiec w obecnej chwili nie mogłoby innem być, jak jest dzisiaj, ale za to miałaby silne poparcie Anglii rozdrażnionej z powodu otrzymanej odmowy.

Trójprzymierze przechodzi teraz próbę ogniową. Jak dotychczas, stanowisko Włoch i Niemiec jest bardzo niejasne i niepewne. Do komplikacyj wojennych może nie przyjdzie, ale nie z powodu poparcia Austryi przez Prusy, ale z powodu ogólnej chęci pokoju i własnej siły monarchii. To też niezwykłym i bardzo znaczącym jest ustęp mowy tronowej, w której cesarz oświadcza, że monarchia spełni swoje zadanie pokojowe, tylko wtedy, gdy „będzie potężną i uzbrojoną“. Takich słów słów nigdy z ust cesarza austryackiego nie słyszano. Charakteryzują one obecną sytuacyę. Teraz okaże się też praktyczna wartość trójprzymierza.

Sz.

Ogłoszenie aneksyi Bośni i Hercegowiny wywołało w sferach dyplomacyi europejskiej bardzo niekorzystne wrażenie. Oto fakt niezbity, z którym Austro-Węgry poważnie liczyć się muszą.

Ten objaw politycznej opinii Europy jest sensacyjną dla wielu polityków niespodzianką. Nie przypuszczano, aby Austrya zerwała się samorzutnie do proklamowania aneksyi Bośni jedynie w porozumieniu z Bułgaryą, która, jako czynnik bałkański, nie jest wprawdzie pozbawiona wartości, ale wartość jej nie może rywalizować z doniosłością stanowiska wielkich mocarstw europejskich. Do przypuszczenia, że dyplomacya austryacka działa, w sprawie aneksyi, w porozumieniu z państwami trójprzymierza zarówno, jak z Rosyą, Anglią i Francyą, uprawniały liczne tegoroczne zjazdy kierowników polityki zagranicznej tych państw z ministrem Aerenthalem, nadto zjazd cesarza Franciszka Józefa z królem Edwardem.

Najwidoczniej jednak Austrya nie wtajemniczyła tych państw w swoje zamiary, kiedy nagle cała niemal opinia dyplomatycznego świata przeciw niej się zwraca. Dopóki ta strona sprawy nie będzie wyjaśniona, przedstawia się proklamacya bułgarska i bośniacka jako niespodziewany, bardzo ryzykowny zamach stanu, którego następstw w tej chwili przewidzieć nie podobna.

Ostrożna, może nawet zbyt ostrożna zawsze i kunktatorska dyplomacya austryacka, zerwała się tym razem do czynu, z każdym dniem większe wywołującego zawikłania i grożącego międzynarodowemi komplikacyami.

Z tą niezwykle poważną sytuacyą liczyła się już widocznie mowa tronowa cesarza Franciszka Józefa, wygłoszona wczoraj w Budapeszcie do obu delegacyj. Takiej mowy tronowej nie słyszano jeszcze w Austro-Węgrzech od czasu konstytucyi i dualizmu.

Zajmuje się ona jedynie i wyłącznie kwestyą aneksyi i jej prawno-państwowemi następstwami. Kwestyę stosunku monarchii do innych państw określono tylko w jednem zdaniu, które atoli ani nie uprzedza ich opinii o fakcie aneksyi, ani w tym kierunku nie uprawnia do ściśle określonych widoków. Natomiast zwrot, że Austro-Węgry spełnić mogą swoje pokojowe zadanie tylko gdy będą „**potężne i uzbrojone**“ — brzmi już jak groźba wojenna.

Zwrot ten mniej może dziwiłby w ustach cesarza Wilhelma, który przyzwyczaił już Europę do pobrzękiwania szabelką; w ustach austryackiego cesarza-jubilata nabierają takie, z wysokości tronu i pod konstytucyjną odpowiedzialnością wygłoszone słowa, w tej właśnie sytuacyi, niesłychanie doniosłego znaczenia. Nie wykluczają one rozwiązania kwestyi w drodze wojny. Wskazanie tej ewentualności jest najwybitniejszą cechą sytuacyi.

Długie „exposé“ ministra Aerenthala, wygłoszone wczoraj w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej, nie zaciera wcale wrażenia mowy tronowej. Szczegóły wywodów ministra, podane w naszym numerze porannym, uzupełnić musimy jeszcze następującym zwrotem:

„W naszej polityce wschodniej — mówił minister — chcemy dalej zajmować europejskie stanowisko i wszelkiemi siłami starać się o utrzymanie zgody między mocarstwami. Gdyby to jednak, wbrew oczekiwaniu, na dłuższy czas się nie udało, musielibyśmy, zmuszeni do tego, wrócić na nasze specyalnie austro-węgierskie stanowisko.

„Monarchia, która — jak to uznano — od lat uchodzi za jeden z filarów europejskiej polityki pokojowej, żąda, aby wobec jej inicyatywy **nie występowano z nieufnością**“.

Pod wrażeniem obu tych enuncyacyj: mowy tronowej i „exposé“ min. Aerenthala, — przystąpią delegacye do obrad, nigdy jeszcze nie mających za przedmiot sytuacyi tak niebezpiecznej, jak obecna.

Wypadki bałkańskie.

(Telegraficzne i telefoniczne informacye „N. Reformy“.)

Przygotowania wojenne Austryi.

Budapeszt 9 października.

Wiadomości, nadchodzące z Serbii, są ciągle przedmiotem roztrząsań delegatów. Wszyscy obawiają się, że Serbia, podburzana przez jakieś obce mocarstwo, może się dać nakłonić do jakiegoś czynu, któryby wywołał komplikacye i przyniósł szkodę, w pierwszym rzędzie dla Serbii. Delegaci w ciągu dnia otrzymali wiadomości o czynnościach przygotowawczych ze strony Austro-Węgier. Prawie przed oczyma delegatów **wyjechały monitory dunajowe z Budapesztu** na południe monarchii. Oficerowie rezerwowi korpusu zagrzebskiego otrzymali wezwanie — aby bez zawiadomienia władz wojskowych nie zmieniali miejsca pobytu.

Delegaci dowiedzieli się, że rząd widział się spowodowanym **obsadzić wszystkie mosty na Sawie koło Zagrzebia**, ponieważ zachodzi obawa zamachów. Wczoraj bowiem na linii z Belgradu do Wiednia odkręcił ktoś śruby **ze szyn** i gdyby tego wcześnie nie spostrzeżono, **mogło było przyjść do strasznej katastrofy.**

Wczoraj przed południem aresztowano kilka osób, przybyłych z Belgradu. Szczegóły bliższe i przyczyny aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Na tej konferencyi postanowiono domagać się przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Chorwacyi.

Deputacya bośniacka w Budapeszcie.

Budapeszt 8 października.

Serbska deputacya z Bośni, która tu przybyła w celu urządzenia zgromadzenia i uzyskania posłuchania u ministra Kossutha, wyjechała, nie osiągnąwszy zamierzonego celu. Zapowiedziane zgromadzenie zostało przez władze zakazane. Posłowie chorwaccy byli wczoraj u prezydenta ministrów Wekerlego, który dowiadywał się od nich, jak przyjęto w Chorwacyi aneksyę Bośni i Hercegowiny. Posłowie odpowiedzieli, że Chorwaci przyjęli fakt dokonany do wiadomości, jednakże ubolewają, że nie wcielono Bośni do Chorwacyi. Na pytanie, jakim będzie język urzędowy wcielonych prowincyi, odpowiedział dr Wekerle, że językiem urzędowym będzie tam język serbsko-chorwacki. Wekerle postawił sam ten wniosek, ponieważ Węgrzy nie życzyli sobie języka niemieckiego, a węgierski był niemożliwym.

Narady delegatów słowiańskich.

Budapeszt, 9 paźdz.

Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie wszystkich delegatów słowiańskich z austryackiego parlamentu pod przewodnictwem dra Kramarza.

Dr Kramarz zaproponował wspólne postępowanie wszystkich posłów słowiańskich w sprawie bośniackiej i żądał, aby wszyscy mowcy słowiańscy zabierali w delegacyach głos na podstawie jednej i tej samej myśli zasadniczej. Ta propozycya wywołała żywą dyskusyę. Wielu sprzeciwiło się tej propozycyi. Ze strony polskiej wystąpiono przeciw wyzyskiwaniu sprawy aneksyi Bośni i Hercegowiny dla celów wszechsłowiańskich. Dr Głąbiński oświadczył, że Polacy co do aneksyi Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier, zajmują przychylne stanowisko, tak samo jak inni posłowie słowiańscy, jednak uważa za nieoportunistyczne, aby posłowie słowiańscy wywoływali wrażenie, jakoby chcieli urządzić demonstracyę panslawistyczną.

Konferencya w tym kierunku pozostała bez rezultatu, tembardziej, że wielu nie mogło się zgodzić ze stanowiskiem posłów południowo-słowiańskich, co do przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Chorwacyi.

Po południu odbyła się narada członków chorwackich parlamentu węgierskiego z posłami chorwackimi parlamentu austryackiego i z deputacyą Chorwatów z Bośni i Hercegowiny.

Austrya wobec kongresu.

Wiedeń 9 października.

Wszystkie dzienniki roztrząsają „exposé“ ministra Aerenthala i mowę tronową cesarza. I jedno i drugie uważają za enuncyacye nadzwyczaj doniosłe. Co się tyczy „exposé“ żywe komentarze wywołuje zwłaszcza ten ustęp, w którym Aerenthal oświadcza, że gdyby mocarstwa europejskie nie popierały Austryi, ta zmuszonąby była wycofać się z koncertu europejskiego. Dzienniki komentują też żywo zapowiedź, że Austro-Węgry nie mają wcale zamiaru brać udziału w rokowaniach na międzynarodowym kongresie, o ile będzie chodzić o Bośnię i Hercegowinę i kwestyę bałkańską. Monarchia domaga się, zanim przyjmie udział w konfererencyi międzynarodowej, bezwarunkowego uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny przez wszystkie mocarstwa; w przeciwnym razie Austro-Węgry w konferencyi tej udziału nie wezmą.

Z mowy tronowej.

Budapeszt 8 października.

Dzienniki donoszą, że cesarz wygłosił w tym roku mowę tronową głosem bardzo cichym i z widocznem wzruszeniem. — Podnoszą także fakt, że cesarz po mowie swojej rozmawiał tylko z prezesem Madeyskim i wiceprezesem Fuchsem z delegacyi austryackiej, i z prezesem i wiceprezesem delegacyi węgierskiej. Zresztą z nikim więcej cesarz nie rozmawiał Tłomaczą to względami na sytuacyę zagraniczną.

Budapeszt 9 października.

W kołach delegatów zarzucają, że „exposé“ Aerenthala nie zawiera wyjaśnień co do stanowiska mocarstw w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Nie ma też wyjaśnień, czy zawarto jakie umowy między mocarstwami i Austryą w sprawie aneksyi. Zwraca też uwagę, że w „exposé“ niema wzmianki o Serbii. Niektórzy sądzą, że ton mowy bar. Aerenthala, mimo stanowczości, jest optymistyczny. Co się tyczy gróźb wojennych, że strony Serbii, wszyscy są zdania, że Serbia nie wypowie wojny, gdyż to mogłoby narazić jej niezawisłość.

Przeciw Austryi.

Konstantynopol, 8 paźdz.

Organ wielkiego wezyra „Jeni Gazetta“ atakuje politykę austryacko-węgierską zarzucając jej, że zerwała traktat berliński. Europa ma do wyboru, albo ten traktat zastąpić innym, albo też pozostawić poszczególnym narodom na Bałkanie, aby się zajęły same swojemi losami. To ostatnie jednakże doprowadziłoby **do wojny** na Bałkanach, a może i w Europie. Pismo nie wierzy, aby Niemcy nic o intencyach Austro-Węgier nie były wiedziały, jak to twierdzi ambasador niemiecki, bar. Marschall.

Petersburg, 8 października.

Półurzędowa „Rossia“ pisze: Proklamowane właśnie postanowienia Austro-Węgier anektowania Bośni i Hercegowiny, a z drugiej strony proklamacya niezawisłości Bułgaryi tworzą znaczne naruszenie traktatu berlińskiego.

Nie można się więc dziwić, że powszechnie oczekują niecierpliwie wiadomości, jakie zarządzenia poczynią rządy innych mocarstw wobec nowej sytuacyi na półwyspie Bałkańskim.

Pismo wywodzi dalej, że mimo, iż traktat berliński zawiera dla Rosyi dosyć postanowień przykrych, przecież Rosya nie poruszyła dotychczas sprawy rewizyi tego traktatu i starała się zawsze pokój utrzymać i za podstawę swego działania przyjęła konwencyę londyńską z r. 1871, na podstawie której żadna umowa nie może być w niczem zmieniona, jak tylko przez ogólne porozumienie mocarstw podpisanych. Rosya jest więc przecież zobowiązaną podnieść swój głos, jeżeli zdarzają się wypadki, które zmieniają sytuacyę prawną stosunków międzynarodowych.

„Rossia“ projektuje zwołanie konferencyi mocarstw.

Izwolski przeciw Aerenthalowi.

Londyn, 4 października.

„Standard“ donosi, że między ministrami spraw zagranicznych, rosyjskim Izwolskim i austryackim Aerenthalem, panuje różnica zdań. Aerenthal twierdzi bowiem stanowczo, że powiedział Izwolskiemu o zamiarze aneksyi Bośni i Hercegowiny i że Izwolski zgodził się na to i przyrzekł, że Rosya nie będzie stawiać trudności. Izwolski obecnie przeczy temu i oświadcza, że żadnych przyrzeczeń nie dawał.

Czarnogóra przeciw aneksyi.

Praga, 8 paźdz.

„Narodni Listy“ donoszą z Cetynii, że książę Mikołaj wydał manifest do ludu czarnogórskiego, w którym oświadcza, że wiadomość o aneksyi Bośni i Hercegowiny sprawiła mu wielką boleść. „Moje serce — pisze książę — płacze razem z sercem całej Serbii nad losem Bośni i Hercegowiny.

Zapał wojenny w Serbii.

Aneksya Bośni i Hercegowiny wywarła w Serbii piorunujące wrażenie. W ciągu kilku godzin po ogłoszeniu aneksyi uświadomiły sobie szerokie warstwy narodu serbskiego cały ogrom nieszczęścia, jakiem jest dla nich niewątpliwie aneksya, pozbawiająca ich raz na zawsze nadziei połączenia się z serbskimi i hercegowińskimi rodakami w jedno wielkie państwo. Krok Austryi pogrzebał odrazu tak naturalne, a zarazem tak dumne marzenia patryotów serbskich o przyszłej „Wielkiej Serbii“, a przez to pozbawił politykę serbską jej najżywotniejszej ideowej podstawy, na jakiej się ona dotąd niewątpliwie opierała.

Nic też dziwnego, że na proklamacyę aneksyjną Austryi cała opinia publiczna serbska z jednomyślnością, przynoszącą jej zaszczyt, odpowiedziała energicznym protestem i domaganiem się wojny z Austryą. Całą ludność Serbii ogarnął niesłychany zapał. Aneksyę Bośni uznała ona za drugą swoją po Kosowem polu największą klęskę i powiedziała sobie, że

---

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

65 (Ciąg dalszy.)

— Prosi mu się dusycka do Pana Jezusa, oj prosi. Ale bych ja chciała przytrzymać ją na ziemi, dla siebie.

— Dla siebie?

— Oj, dla siebie. Jaśnie pani dziedziczka pewnikiem mnie nie znają.

— Nie.

— Ano Michałowa jestem, gdowa po leśnym z Wyciążek. Zabili mi chłopa kłusowniki.

— Dawno?

— Zaś będzie roczek tego lata. Zabili mi chłopa i zostałam sama sierota. A teraz mi dziecko prosi się do ojca, a ja modlę się do Matki Boskiej, ażeby nie zwoliła mu iść. Zbieram ja tedy gałązki w lesie, bo bych chciała ugotować mu mleka.

— Pomogę wam zbierać.

— Och, jaśnie dziedziczko, skoro jest już taka łaska u was, to nie trudźcie się, bo to nie na wasze plecy, ja zaś do dworu zajrzę po trzaski.

— Zajrzyjcie.

— A gałązek to trochę zbiorę dla dziecka, byle było prędzej.

— Zbierzcie.

— Jaśnie dziedziczka stoją? tacy smutni, dobre serce u was.

— Zabili go, powiadacie?

— Oj tak, zabili.

— Człowiek człowieka...

— Oj tak, człowiek człowieka przez zemstę i nie sromali się, oj nie...

— To bywa, to bywa...

— Niech jaśnie pani usiądą na pniu, bo tacy słabi, widać. Czy wam nieszczęście jakie zaszło w drogę?... Bo jaśnie dziedziczka tacy biedniutcy wyglądają...

— Człowiek zabił człowieka...

— O la Boga! co jaśnie pani wygadują? Zabił człowiek człowieka? w której wsi??

— Daleko.

— Tak, jak mego??

— Zupełnie tak, choć twarzą w twarz.

— Mego z za krzaka.

— Całkiem jedno i to samo, bo śmierć jest jedna i ta sama, bo człowiek zabity nie żyje.

— Oj, prawda bolesna.

— Wyszli wczesnym rankiem... z bronią w ręku... jeden na drugiego...

— Ludzie!! to oni tak się zacięcie szukali??

— Twarzą w twarz — dwa strzały... jeden do drugiego... ja ten strzał słyszę... w serce...

— Zabił??

— Zabił...

— I nie bali się tak jeden drugiego? i nie było nikogo, coby ich rozdzielił??

— Nie bali się i nie było nikogo...

— Obaj chcieli śmierci??

— Obaj...

— I jeden padł??

— Padł...

— Odmówię pacierz, jaśnie pani, za zmarłego. Znała go widać jaśnie dziedziczka, bo tacy są smutni.

— Zmówcie, ja będę bardzo wam...

— Jaśnie pani!! cichojcie! cichojcie! tak zawsze jest na świecie, że przychodzi koniec, i człowiek nie wie, gdzie ma głowę położyć, choć ma dach nad głową... cichojcie... cichojcie... nie jęczcie tak w głębi... lepiej głośno... bo tak serce się drze i pęka, cichojcie, zmówię pacierz za panią i za niego... wyście widać bardzo biedni...

. . . .

Słońce zachodzi!

— Słońce jest teraz żółte, jak człowiek chory, bardzo chory.

— Idę — idę patrzeć, jak słońce umiera.

— Idę wprost przed się — na szczyt góry.

— Daleko jeszcze.

— Trzeba się piąć — piąć — piąć bez końca.

— Pnę się — nieustannie się pnę.

— W nogach mam ból, w rękach mam ból — mam ból, rozpierający we wszystkich członkach...

— To przez tę drogę — z domu na szczyt.

— To przez tę drogę — ach.

— Na Boga! znowu myślę, wciąż jeszcze myślę, wciąż jeszcze zastanawiam się.

— A ja mam tylko iść, iść przed się, wciąż przed się, wciąż przed się, ażeby tam dojść, koniecznie tam dojść. Dlatego nie trzeba myśleć, nie trzeba zastanawiać się, nie trzeba na nic zważać — tylko iść, iść, iść...

— Chore słońce nie będzie czekało na mnie.

— Ono nigdy nie czeka na ludzi.

— Trzeba się śpieszyć, śpieszyć. Wyjdę na szczyt, będzie już noc. Trzeba się śpieszyć, śpieszyć, ażeby módz jeszcze ujrzeć, jak żółte, chore słońce ucieka pod ziemię.

— O... o...

— Na sekundę tchu zaczerpnąć.

— W piersiach mam żar, w gardle mam żar, w nogach mam żar.

— To przez tę drogę na szczyt.

— Na sekundę tchu.

— Och, bo tak gnam, jak gdybym uciekała. A ja przed nikim nie uciekam.

— Matka w domu. Ojciec w domu. Wszyscy w domu. Prawda, prawda, oni wszyscy w domu. A ja tak gnam...

— Zawrócę!!! jeszcze czas!!!

— Może tak trzeba...

— Może tak...

— Dalej dalej, dalej, iść, iść, przed się koniecznie na szczyt — szczyt jest tuż, tuż — tam spocznę — tam, tam.

— Matka w domu. Ojciec w domu. Wszyscy w domu. Już i tak będzie noc, zanim wrócę. Na szczycie jeszcze widno, całkiem widno.

— Stamtąd zobaczę, jak żółte, chore słońce umiera.

— Ha, ha, ha! śmieszna rzecz, dziecinna rzecz patrzeć na to, jak słońce umiera.

— Słońce umiera codzień. Ludzie umierają codzień. Dusza umiera codzień.

— Śmieszna rzecz patrzeć na śmierć.

— Więc po co iść?

(Dok. nast.)

nie mając nic do stracenia, wszystko może na jedną kartę postawić.

Na zgromadzeniach pod gołem niebem, które od poniedziałku odbywają się niemal bez przerwy w Belgradzie i we wszystkich innych miastach serbskich, zapadają jednomyślnie uchwały z żądaniem wojny z Austryą. — Po ulicach miasta przeciągają młodzi chłopcy z narodowemi kokardami na piersiach, wznosząc okrzyki przeciw Austryi, a na cześć armii serbskiej, która powinna przeciw niej wyruszyć. — Zapał wojenny jest powszechny. Ulega mu wszystko, od młodocianych uczniów do profesorów, od robotników do milionerów, od szeregowców do generałów. — Jest to zjawisko niezmiernie rzadkie i wysoce sympatyczne, które Serbię stawia w zupełnie odmiennem świetle, od tego, w jakiem przywykliśmy ją widzieć przez okulary wiedeńskie.

Na ulicach Belgradu odbywa się formalny werbunek robotników. Oprócz milionera Giordżewicza, o którym wczoraj donieśliśmy już w telegramach, werbunek ochotników dokonuje się także na innych punktach miasta, głównie zaś w auli uniwersytetu. Jeden z przywódców partyi radykalnej, Jakób Prodanowicz, przybył onegdaj z dwoma swoimi synami do uniwersytetu i razem z nimi zapisał się na liście ochotników. Za przykładem jego poszło wielu innych wybitnych Serbów.

Ulicami Belgradu przeciągają ciągle większe i mniejsze grupy manifestantów, obnoszących sztandary narodowe i tablice z napisami „Dole Austria!“ „Żiwila srpska Bosna“ itp.

Onegdaj po południu powitała ludność bardzo gorąco powracające z manewrów wojsko. Wieczorem zaś przeciągały ulicami tłumy manifestantów, wznosząc okrzyki na cześć króla, następcy tronu i armii, a przeciw Austryi. Przed pałacem królewskim zebrał się wielki tłum, który żądał pojawienia się króla, wreszcie król z następcą tronu pojawili się na balkonie, entuzyastycznie aklamowani. Król wygłosił następującą przemowę: „Bracia, jestem głęboko wzruszony owacyą, którąście mi zgotowali. Bądźcie przekonani, że ja i mój rząd jesteśmy świadomi swych obowiązków; teraz proszę was, rozejdźcie się spokojnie“. Tłum wznosił głośne okrzyki: „Żivio“. Gdy król cofnął się z balkonu, rozeszli się.

Poseł serbski w Wiedniu Simicz rozmawiał o sytuacyi w Serbi z redaktorem „N. fr. Presse“. Mimo dużej wstrzemięźliwości w słowach, przyznał on, że ruch narodowy serbski jest bardzo poważny i że rząd serbski będzie się musiał z niem liczyć, aczkolwiek nie myśli on o wojnie z Austryą. Serbia spodziewa się, że mocarstwa uznają jej słuszne prawa i że poprowadzą całą sprawę w kierunku ich uwzględnienia.

Mimo pokojowych zapewnień serbskiego posła Simicza, w Wiedniu, sytuacya w Serbii pozostaje bardzo groźną. Gabinet Velimirowicza jest ciągle przedmiotem energicznych ataków ze strony prasy i decydujących kół parlamentarnych, które zarzucają mu brak energii. Jest bardzo prawdopodobnem, że w najbliższych dniach będzie utworzony gabinet koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, tak, aby polityka jego była wyrazem dążeń całego narodu.

Ostateczną decyzyę co do dalszej polityki Serbii ma wydać skupczyna, która jutro zbiera się na nadzwyczajną sesyę. Uchwały jej będą miały bardzo doniosłe znaczenie. — Prasa twierdzi, że ogromna większość skupczyny oświadcza się za wojną.

Protest przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny, który rząd serbski wystosował do mocarstw jest bardzo energiczny. Oto wyjątki z tego dokumentu:

„Rząd jego król. mości króla serbskiego stając na gruncie niewątpliwego serbskiego prawa narodowego, na którem opiera się istnienie Serbii, i na gruncie XXV artykułu traktatu berlińskiego, zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do krajów monarchii habsburskiej“. Dalej rząd serbski wyraża przekonanie, że kongres berliński miał na celu nie tylko nakładać na Serbię ciężary i obowiązki, ale także chciał zabezpieczyć jej prawa, które też w postanowieniach swoich wyraźnie uznał, a aczkolwiek pod wpływem poszczególnych mocarstw nie uczynił on tego w takim zakresie, w jakim ze względu na ofiary wojenne Serbii i Czarnogóry uczynić był powinien.

Mimo to Serbia — są słowa protestu — przez przeciąg lat trzydziestu przestrzegała jak najściślej postanowień kongresu i nie dopuszczała do żadnych zmian na korzyść narodu serbskiego, aczkolwiek inni dla swojej korzyści wiele takich zmian doprowadzili. Na tej podstawie spodziewa się rząd serbski, że głos jego nie będzie niewysłuchanym, i że państwa, które podpisały traktat berliński, wezmą Serbię w obronę „przed tą nową oczywistą krzywdą, której dopuszczono się jedynie na prawie silniejszego i bez względu na uczucia, interesy i prawa narodu serbskiego“.

Protest kończy się żądaniem, aby mocarstwa albo nie dopuściły do aneksyi Bosni i przywróciły dawny stan rzeczy, albo też aby przyznały Serbii także odszkodowanie, któreby „dawało jej gwarancyę niezależnego bytu państwowego i pokojowego rozwoju w takich przynajmniej granicach, jakie zakreślił już kongres berliński“.

Z nowego królestwa.

(Z dziejów Bułgaryi. — Rządy ks. Ferdynanda. — Obecny stan Bułgaryi. — Armia bułgarska).

Europa zyskała nowe państwo niepodległe, kalendarzowi Gotajskiemu przybył nowy król po ogłoszeniu Bułgaryi państwem niezawisłem. O politycznej doniosłości faktu tego pisaliśmy już, obecnie podamy w krótkości niektóre szczegóły z dziejów nowego królestwa, a raczej „carstwa“. Dzieje te sięgają wstecz aż do starożytności, gdy obecna Bułgarya była prowincyą rzymską. Zaludnili ją w VII wieku Słowianie, tudzież Bułgarowie, którzy byli pochodzenia fińskiego, ale zupełnie rozpłynęli się w żywiole słowiańskim. Po długich walkach prowincya owa oderwała się od państwa wschodnio-rzymskiego i uzyskała zupełną niezawisłość, a władca jej Borys przyjął w r. 864 wiarę chrześcijańską, przybrawszy na chrzcie imię Michała. Syn Borysa i następca Symeon, który rządził od r. 888 do 927, był najpotężniejszym władcą ówczesnej Bułgaryi i rozszerzywszy ogromnie swoje państwo, przybrał tytuł „cara Bułgarów i Greków“. Ale była to jednodniowa potęga, gdyż już pod „carem“ Piotrem synem i następcą Symeona, wielkie owo państwo rozpadło się, a pod Bazylem II cała Bułgarya stała się prowincyą bizantyńską.

W roku 1168 dwaj bułgarscy wielmoże: Piotr i Arsen zdołali znowu przywrócić niezawisłość krajom, położonym, pomiędzy Bałkanem a Dunajem. Carowie nowej Bułgaryi mieli swoją siedzibę w Tirnowie. Jednakże i ta druga epoka niepodległości była krótkotrwałą, gdyż w r. 1366 car Iwan Zygmunt III musiał poddać się sułtanowi Muradowi I i opłacać haracz. Odtąd pozostawała Bułgarya pod panowaniem tureckiem tureckiem aż do najnowszych czasów. Wojny rosyjskie z lat 1806 do 1829 były silnym bodźcem dla ruchu bułgarskiego, dążącego do uzyskania niepodległości. W r. 1872 uzyskała Bułgarya zupełną autonomię kościelną. Po wybuchu powstania w Bośni w r. 1875 ruch w Bułgaryi przybrał ostrzejszą cechę. Nastąpiły ciągłe niepokoje, którym położył kres dopiero traktat w San Stefano, zawarty dnia 3 marca 1878 r. po wojnie rosyjsko-tureckiej. Powstało wtedy lenne księstwo bułgarskie o dosyć obszernych granicach, które jednakże zostały ścieśnione na mocy traktatu berlińskiego z r. 1878, który postanowi, że księstwo bułgarskie rozciąga się tylko do Bałkanu, zaś położona na południe Rumelia wschodnia tworzy prowincyę turecką o własnej autonomii. Gubernatora jej w osobie księcia bułgarskiego zamianował sułtan.

Księciem Bułgaryi został dnia 29 kwietnia 1879 roku wybrany Aleksander Battenberg, jako Aleksander I. Była to osobistość ponad przeciętną miarę i wielce sympatyczna. Aleksander I, wbrew woli rządu rosyjskiego, przywrócił w r. 1883 tak zwaną konstytucyę tirnowską, a w r. 1885 przystąpił do zaboru Rumelii wschodniej. Krok ten spowodował wojnę z Serbią, która wrogo spoglądała na rozwój Bułgaryi. Jak wiadomo, wojna skończyła się zwycięstwem Bułgarów, a zupełnemu rozgromieniu Serbii zapobiegła tylko Austrya. Aneksya Rumelii stała się faktem dokonanym, a przywilej Turcyi był tylko czczą formalnością.

Skutkiem intryg Rosyi już po roku został Aleksander I pozbawiony tronu. W r. 1886, we wrześniu, Stambułow stanął na czele regencyi, walcząc z dalszemi intrygami Rosyi. Po ciężkich przesileniach przystąpiono wreszcie do wyboru nowego księcia w dniu 7 lipca 1887 roku. Wybór padł na księcia Ferdynanda Koburskiego, czemu Rosya znowu się sprzeciwiła. Ks. Ferdynand, urodzony w Wiedniu 1861 r., jest najmłodszym synem ks. Augusta sasko-koburskiego i gotajskiego, tudzież ks. Klementyny orleańskiej, córki króla francuskiego Ludwika Filipa. Ks. Ferdynand należy do katolickiej gałęzi Koharych linii gotajskiej Koburgów. W chwili wyboru był porucznikiem konnego pułku honwedów. Dnia 14 sierpnia 1887 roku złożył ks. Ferdynand w Tirnowie przysięgę na konstytucyę, a w dwa tygodnie później odbył wjazd do Sofii. Z początku ani ze strony Turcyi, ani ze strony mocarstw nie uzyskał uznania swego wyboru. Turcya uznała go dopiero prawie po dziewięciu latach. Ks. Ferdynand otrzymał tytuł księcia z przywilejem królewskiej wysokości, a w r. 1896 zamianowany został tureckim gubernatorem generalnym Rumelii wschodniej, marszałkiem polnym i generalnym adjutantem sułtana. Ale ks. Ferdynand myślał od dawna o innych godnościach, a do celu swego szedł wytrwale, nie bardzo przebierając w środkach.

Pierwszą wielką sensacyą za rządów jego było zamordowanie Stambułowa d. 15 lipca 1894 r. Stambułow padł z ręki morderców w biały dzień na ulicy. Opinia publiczna obwiniała księcia, że był intellektualnym sprawcą morderstwa, ażeby się uwolnić od niewygodnego Stambułowa, który naówczas wybierał się w podróż polityczną za granicę. Proces przeciwko mordercom nie wyjaśnił sprawy, stwierdzono tylko, że stronnicy Cankowa, emigranci bułgarscy, przybyli z Rosyi przygotowali i wykonali ów mord. Ks. Ferdynand pracował tymczasem nad przejednaniem Rosyi. W r. 1893 poślubił, jak wiadomo, ks. Maryę Ludwikę z domu Burbon-Parma. Z tego małżeństwa ma czworo dzieci: Borysa, liczącego 14 lat życia, dalej 13 letniego Cyryla, a wreszcie dwie córki: Eudoksyę-Augustę i Nadieżdę. Otóż d. 14 lutego 1896 roku ks. Ferdynand syna swego Borysa przeniósł na łono kościoła prawosławnego, a ojcem chrzestnym był car. To był pierwszy krok do przejednania Rosyi, które w r. 1898 stało się zupełnem, gdy car przyjął na swoim dworze ks. Ferdynanda. W r. 1905 przedsięwziął ks. Ferdynand wielką podróż za granicę — do Berlina, Londynu i Paryża. W roku ubiegłym obchodził jubileusz 20 letnich rządów swoich, a w roku bieżącym, po 9 latach wdowieństwa, zawarł powtórny związek małżeński z ks. Eleonorą Reuss, liczącą 48 lat życia.

A teraz o nowem królestwie. Powierzchnia jego obejmuje 96.345 kwadratowych kilometrów, a według spisu ludności z r. 1905 posiada 4,035.615 mieszkańców razem z Rumelią. Przeciętny roczny wzrost ludności wynosi 88.000 głów. Budżet w r. 1897 wynosił 83,425.019 lei w dochodach, zaś 83,422.659 lei w wydatkach. W dziesięc lat później, to jest w r. 1907, dochody wynosiły 121,983.000 lei, wydatki 121,969.441 lei. Statystyka handlu zewnętrznego daje następujące wyniki: W r. 1906 wynosił przywóz 76,530.000 lei, wywóz 108,740.009 lei, gdy w r. 1906 przywóz wzrósł do 108,474.000 lei, wywóz do 114,573.000 lei.

Wśród obecnych stosunków należy obszerniej wspomnieć o sprawach wojskowych Bułgaryi. Otóż wydatki na armię pochłaniają 25 proc. budżetu. Powszechny obowiązek służby wojskowej rozpoczyna się z 20 rokiem życia i trwa przez 25 lat. — Służba czynna trwa w piechocie dwa lata, w innych rodzajach broni 3 lata. Po służbie czynnej w piechocie żołnierz należy przez 8 lat do rezerwy, przez 8 do obrony krajowej, a potem po 4 lata do pospolitego ruszenia pierwszego i drugiego powołania. W innych gatunkach broni służba w rezerwie trwa 6 lat, w obronie krajowej 7 lat, zaś w obu powołaniach pospolitego ruszenia po 4 lata.

Armia składa się z 9 dywizyj. Każda dywizya ma 2 brygady po 2 pułki piechoty, jeden pułk artyleryi, tudzież jednę kompanię konnej piechoty. W czasie pokoju każdy z 36 pułków piechoty posiada po 2 bataliony o 4 kompaniach, a w czasie wojny każdy pułk otrzymuje dalsze 2 bataliony polowe. Prócz tego każdy pułk piechoty ma batalion zapasowy (depot) i kompanię trenu. Piechota posiada karabiny repetyerowe Manlichera o kalibrze 8 milimetrów. Konnica składa się z 10 pułków, tworzących 3 brygady. Do tego należy doliczyć gwardyjski pułk o 3 szwadronach.

Prócz 9 pułków artyleryi dla 9 dywizyi armii (pułk ma 9 bateryj po 6 dział), posiada armia bułgarska brygadę artyleryi górskiej (o 9 bateryach po 4 działa), tudzież 3 bataliony artyleryi fortecznej po 3 kompanie. Każdy pułk artyleryi ma dziesiątą baterye „en cadre“ dla formacyi rezerwowej. W czasie wojny powstaje 9 brygad artyleryi polowej po 2 pułki, każdy o 9 bateryach. Brygada artyleryi górskiej składa się wtedy z 18 bateryj, każdy zaś batalion artyleryi fortecznej z 8 kompanij. Techniczne oddziały składają się z 9 batalionów pionierów, dwóch batalionów kolejowych i jednej kompanii pontonierów. Siła zbrojna wynosi na stopie pokojowej ogółem 58.427 ludzi, na stopie wojennej 190.452. Powoławszy pod broń żołnierzy z 21 lat służbowych, może Bułgarya wystawić armię, liczącą okrągło 300.000 ludzi. Jest to poważna siła zbrojna — ale Turcya może w Europie na pole walki wysłać 750.000 wojska. — Wobec takiego stosunku sił wojna z Turcyą byłaby dla Bułgaryi grą na „va banque“.

Giełdy wobec wypadków bałkańskich.

Giełdy, będące bardzo czułemi barometrami politycznemi, reagujące zwłaszcza ogromnie żywo na wszelkie pogłoski wojenne, musiały oczywiście wobec wypadków na Bałkanie doznać znacznego wstrząśnienia, którego siła w każdej giełdzie miała inne napięcie, w miarę stosunków finansowych, łączących świat finansowy Europy z krajami bałkańskiemi i w miarę zapatrywań miejscowych kół politycznych, na możliwe skutki zawikłań. Otóż ogłoszenie Bułgaryi niezawisłem państwem i aneksya Bośni tudzież Hercegowiny przez Austryę, wywołały głośne echo na giełdach już dn. 5 bm., to jest w poniedziałek. Giełdy w Wiedniu i Berlinie z początku nie skazywały większego zaniepokojenia, sądząc, że wojna pomiędzy Turcyą a Bułgaryą nie wybuchnie i że aneksya Bośni i Hercegowiny również nie wywoła realnych zatargów. Gdy jednakże w Londynie, a zwłaszcza w Paryżu giełdy silnie się zaniepokoiły, wywarło to równie ujemny wpływ na kursa papierów wartościowych w Wiedniu i Berlinie. Jak silnie reagowała giełda paryska, świadczy fakt, że akcye banku Ottomańskiego spadły tam w poniedziałek o 60 franków. Trzeba uwzględnić, że dla walorów tureckich Paryż jest ogniskiem ruchu. Nawet papiery rosyjskie doznały zniżki i to stosunkowo znacznej. Od czasu wybuchnięcia wojny rosyjsko-japońskiej, giełda paryska nie odczuła tak silnego wstrząśnienia.

Ale nazajutrz, to jest d. 6 bm. we wtorek, nastąpiło na wszystkich giełdach europejskich znaczne uspokojenie. Pierzchnęła obawa przed nieuniknioną rzekomo wojną, i usposobienie kół finansowych nabrało zabarwienia pokojowego. Giełda paryska, na którą była zwrócona powszechna uwaga, zaczęła wracać do równowagi. Kurs rent tureckich poprawił się o $1^3/_8$, co już wpłynęło dodatnio na inne papiery, równie jak na zagraniczne giełdy. Kurs akcyj banku Otomańskiego podniósł się o 25 franków z poziomu poniedziałkowego. Poszły także w górę inne papiery, dotknięte spadkiem kursu, zwłaszcza papiery z Rosyi. Akcye sosnowieckie, które spadły w poniedziałek o 30 franków, odzyskały we wtorek z tego obniżenia 25 franków. Skutkiem tego na giełdach w Wiedniu i Berlinie nastąpiła zupełna prawie równowaga, równie jak na giełdach włoskich. W londyńskiej City po chwilowym spadku kursów, nastąpiło równie ich polepszenie. W przeważnej części londyńskich kół finansowych panuje przekonanie, że konflikty na Bałkanie zostaną załatwione pokojowo.

Przedwczoraj wobec rozwoju wypadkow bałkańskich, nastąpiło dalsze polepszenie w usposobieniu giełd europejskich, zwłaszcza w Wiedniu i Berlinie. Jednakże polepszenia tego nie można żadną miarą uważać za stałe, gdyż każda niepokojąca wiadomość wywołuje nowe wstrząśnienia. I tak na giełdzie paryskiej dobre usposobienie pierzchło natychmiast, gdy w środę rozeszła się wiadomość o przyłączeniu Krety do Grecyi. Wogóle na giełdzie paryskiej panuje usposobienie mdłe, które udziela się także giełdzie londyńskiej. Wogóle targ pieniężny odczuwa silnie niepewność sytuacyi politycznej.

Wiec przedstawicieli 131 miast.

Spraw. „Nowej Reformy“).

Lwów, 8 października.

Dziś wieczór odbył się w sali Izby handlowo-przemysłowej wiec delegatów 131 miast, należących do „Związku galicyjskich gmin miejskich“. Przewodniczył wiceprezes dr Gabryszewski, burmistrz m. Bóbrki, który też zagaił obrady wiecu, poczem przemawiali posłowie Górski i Halban.

Dr Ehrlich, burmistrz Skałatu przedstawił sprawozdanie z czynności wydziału Związku. Wydział zajmował się głównie sprawą uzyskania dla gmin miejskich zastępstwa w Sejmie krajowym, zniesienia obszarów dworskich w gminach miejskich, wynagrodzenia za poruczony zakres działania i powiększenia dochodów. Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości z równoczesnem udzieleniem absolutoryum. Dalej poruszył dr Ehrlich sprawę zniesienia obszarów dworskich w gminach miejskich, przyczem podkreślił, że chodzi tu głównie o stronę ekonomiczną, że uwolnienie właściciela tabularnego gminy miejskiej od świadczeń na rzecz gminy, wyłączenie go od stosowania się do uchwał gminnych, jest nie tylko niesprawiedliwością, ale stanowi zaporę w rozwoju miast.

Dr Gabryszewski wygłosił referat o sprawie propinacyi od roku 1911. Mowca wskazał, że dotychczasowe dochody gmin miejskich dawno już przestały wystarczać, a nakładane dla wyrównania niedoboru dodatki miejskie przekraczają wielkie granice siły podatkowej ludności. Dalszy wzrost tych dodatków nie jest już możliwy. Miasta większe czerpały lwią część dochodów z prawa propinacyjnego. Nowa ustawa o zniesieniu prawa propinacyi o tych miastach nie zapomniała, zapomniała natomiast o miastach mniejszych. Dlatego referent żądał uchwalenia następującej rezolucyi: „Wiec uznaje, że prawo pobierania opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa jest dla gmin miejskich koniecznem i domaga się, ażeby po ustaniu obecnego okresu przywilejów propinacyjnych, t. j. po roku 1910, gminy miejskie nie tylko nie doznały żadnego uszczerbku w swoich dotychczasowych dochodach z poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa, ale nadto, ażeby w miarę potrzeb istotnych gmin miejskich, dochody te mogły być zwiększone“. Po ożywionej dyskusyi rezolucyę uchwalono.

P. Ignacy Jabłoński, burmistrz Mościsk, domagał się od rządu przyznania gminom miejskim tytułem wynagrodzenia za wykonywanie poruczonego zakresu działania, przynajmniej 5%, to jest połowy preliminowanych co roku przez te gminy wydatków administracyjnych, a więc połowę wydatków preliminowanych na utrzymanie reprezentacyi gminy, urzędników i służby gminnej, jako też na utrzymanie biur urzędu gminnego (uchwalono).

Dr Erlich omawiał kwestyę reformy wyborczej do Sejmu i podniósł pokrzywdzenie mniejszych miast, które nie tylko głosują w kuryi miejskiej, ale nie mają w nich nawet należnego sobie wpływu. Na wniosek referenta uchwalono następującą rezolucyę: „Wiec domaga się złączenia wszystkich gmin miejskich, objętych ustawą z 3 lipca 1896 l. 51 dz. u. kr., w odpowiednią ilość odrębnych okręgów wyborczych“.

Wkońcu dokonano wyboru uzupełniającego do wydziału (wybrano pp. Nowińskiego i Metanowskiego), odesłano szereg wniosków do wydziału i wybrano deputacyę, która udać się ma jutro do Sejmu i przedstawić posłom i marszałkowi szereg postulatów.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Pogodna jesień. Od kilku dni mamy trwałą, słoneczną pogodę, której tak bardzo brakło w minionem już lecie. Po rankach bardzo chłodnych, następuje ocieplenie się powietrza, a w południe nawet słońce przypieka niezgorzej; po zachodzie słońca znowu oziębia się znacznie i noce mamy zimne. Mamy zatem jesień w całej pełni i w całem znaczeniu tego słowa. Nie pozbawioną pewnych powabów tę porę roku, znać także na fizyonomii miasta, na targach tygodniowych i owocowych, w hurtownym dowozie jesiennych produktów gospodarskich. Przed bramami zaś domów przy różnych ulicach coraz częściej zatrzymują się fury z węglem, ładowanem do piwnic, jako zapasy na zbliżającą się zimę.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 października 1908 r., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) dr Adam Skałkowski: „Polacy w Egipcie“; 2) dr Wł. Semkowicz: „Władycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem“; 3) ks. Szydelski: „Konstanty Zieliński, biskup lwowski“; 4) dr Stan. Zachorowski: „Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV. wieku.

Pogłoska o cholerze. Wczoraj wieczór rozeszła się po mieście wiadomość o nagłym zgonie jakiejś kobiety w Prądniku wśród podejrzanych objawów cholery. Mianowicie zamieszkała na Morgensternówce 33 lat licząca, zamężna Tauba Gutherz, zmarła po kilku kwadransach obfitych wymiotów i kurczów żołądka. Zawiadomiony o wypadku nagłej śmierci fizyk powiatowy, zarządził natychmiast izolowanie rodziny zmarłej i reszty domowników, poczem przedsięwzięto sekcyę zwłok Gutherzowej.

Otóż sekcya z całą stanowczością stwierdziła, że Gutherzowa zmarła nie na cholerę, lecz z powodu gwałtownych komplikacyi wewnętrznych, jakie nastąpiły nagle na tle choroby czysto kobiecej.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Bierońskiego, nauczyciela szkoły im. Diettla, sekretarza Związku nauczycielstwa ludowego, odbył się wczoraj po południu. Całą ulicę Szczepańską i linię A—B zaległy tłumy publiczności i młodzież szkolna obojga płci. Gdy wyniesiono trumnę, przed domem żałoby przemówił kierownik szkoły im. Diettla, p. Rudnicki, w serdecznych słowach przedstawiając działalność zmarłego, jako nauczyciela i jego niezwykły zapał i dzielność w organizacyi nauczycielstwa, w akcyi o polepszenie bytu. Po tej przemowie, wypowiedzianej z niezwykłem ciepłem, ruszył kondukt; wdowę po ś. p. Bierońskim prowadził prezes Związku nauczycielstwa, radca Nowak. Zwłoki złożono na cmentarzu krakowskim.

Z teatru ludowego. W sobotę 10 bm. rozpoczyna teatr ludowy sezon zimowy w nowej siedzibie, mianowicie w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. Ujeżdżalnia została gruntownie odnowioną. Od dwóch tygodni wre tam gorączkowa praca około zamienienia ujeżdżalni na prawdziwą widownię teatralną. Dyrekcya teatru ludowego nie szczędziła kosztów, aby tylko zapewnić publiczności jak największą wygodę. Przedewszystkiem dano w ujeżdżalni podłogę, przez co gruntownie zmieniono jej charakter. Ściany zostały odmalowane. Widownia ogrzewaną będzie systemem centralnego ogrzewania, oświetlona będzie elektrycznie. Równocześnie dyrekcya urządziła w ujeżdżalni zupełnie na nowo scenę, uwzględniając w tym kierunku najnowsze zdobycze techniki teatralnej. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia poziomu przedstawień, do rozwinięcia większego aparatu dekoracyjnego i urządzenia efektów scenicznych.

Wypadek przy pracy. Wczoraj wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na ulicę Dunajewskiego, gdzie przy nowo budującej się 4-piętrowej kamienicy zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie z drugiego piętra rusztowania spadła cegła, która ugodziła w głowę stojącą pod rusztowaniem robotnicę, Reginę Korystkównę. Ranną, która odniosła poważne obrażenie głowy, po opatrunku odwieziono do jej mieszkania do Dębnik, pozostawiając ją leczeniu domowemu.

Burzenie magistratu. Mieszkańcy ulicy Poselskiej i Senackiej skarżą się, że od dwóch miesięcy niemal, odkąd zaczęto burzyć skrzydło magistratu, od ulicy Poselskiej. nie mogą ani na chwilę otworzyć okien swych mieszkań, gdyż tumany pyłu wapiennego zalegają wszystkie mieszkania. Burzenie to w ciasnej ulicy Poselskiej odbywa się w sposób niewłaściwy, gdyż wały rumowiska spadającego pod kilofami robotników na ulicę, ani razu nie są zlewane wodą, wobec czego cała ulica wygląda jak we mgle, przez którą nie widać nic na kilkanaście kroków. Takiego szerzenia się pyłu przy burzeniu murów uniknąćby można, gdyby rumowisko zlewanem było kilka razy dziennie wodą z ulicznych hydrantów wodociągowych.

Z kraju.

Poczta w Bochni. Sfery kupieckie miasta Bochni proszą za naszem pośrednictwem dyrekcyę pocztową, aby przedwieczorna poczta przez listonoszów mieszkańcom miasta Bochni doręczoną być mogła. Wiedeński pociąg pospieszny przywozi ważną korespondencyę handlową, przywozi poranne dzienniki wiedeńskie, które nadszedłszy do Bochni o godzinie 4 po południu, są doręczane interesantom dopiero na drugi dzień rano. Wobec faktu, że „Nowa Reforma“ wychodzi dzisiaj o godzinie 2·30, że poczta przywozi ją o godz. 4, kilkuset jej bocheńskich prenumeratorów domaga się, aby ona przed wieczorem czytelnikom z urzędu doręczaną była. W tej sprawie wniosły podanie do dyrekcyi tutejsi kupcy i tutejsi czytelnicy pism, nie wątpimy, że zupełnie słuszny postulat ten uwzględniony zostanie przez dyr. poczty.

Tarnów, 8 października. (Z Towarzystwa muzycznego. — Handlarz żywym towarem pod kluczem). Towarzystwo muzyczne rozpoczęło swój sezon przedstawieniem operowem. Program stanowił pierwszy akt „Strasznego dworu“ Moniuszki i operetka Génée'go pt. „Nieprzyjaciel muzyki“. Rolę Stefana odśpiewał p. Henryk Kwiczala, Zbigniewa p. Wilczyński, a Macieja p. Karol Kwiczala, wywiązując się ze swego zadania wprost znakomicie. W operetce Génée'go prawdziwy tryumf święciła śpiewaczka p. Trojanowska w roli Idy. Dzielnie jej sekundowali p. Karol Kwiczala w roli Alfreda i p. Wilczyński w roli Hammera. Muzyka 57 pp. pod batutą p. Stefana Surzyńskiego, dyrektora artystycznego Towarzystwa muzycznego, wywiązała się z powierzonego zadania zarzutu. Sukces moralny i finansowy znaczny. W najbliższej przyszłości Towarzystwo muzyczne wystawia „Halkę“.

Wczoraj aresztowano niejakiego Michała Nitę, handlarza dziewcząt z Brazylii. Nita zwerbował trzy dziewczęta; z jedną obiecał się Nita ożenić, dwie drugie miały jechać do Brazylii w charakterze jego służących. Zapłaciwszy za każdą po 100 koron długu i zakupiwszy trzy rewolwery, pomypomysłowy handlarz miał już udać się na kolej, gdy go aresztowano. Podczas przesłuchania w policyi Nita przyznał się, że ma żonę i jest ojcem pięciorga dzieci, dziewczęta zaś pragnął wziąć do Brazylii w charakterze służących, a ponieważ przejazd z Hamburga do Brazylii dla familii jest wolny, przeto chciał tanim sposobem przewieść większą ilość ludzi. Przy aresztowanym znaleziono 1200 K i 7 pudełek z nabojami rewolwerowemi.

Biała, 8 października. W niedzielę 4 bm. polskie Kółko amatorów urządziło teatralne przedstawienie w Czytelni polskiej. Odegrano dwie jednoaktówki „Złoty cielec“ i „Chrapanie z rozkazu“. Przedstawienie wypadło nader pomyślnie. Amatorzy pod reżyseryą p. Zawadzkiego oddali swe role znakomicie. Główniejsze role grali pp. Zawadzki, Trepka, Garczyński, Kossyk, Janicki i p. Suchówna. Amatorzy, zachęceni powodzeniem, przygotowują się do przedstawienia sztuki „Burmistrz z Wielkich Kozłowic“.

W niedzielę zawiązał się w Białej oddział okręgowy lwowskiego Związku teatrów i chórów włościańskich z zakresem działania na powiat bialski i bielski. Prezesem wybrany został ks. Stanisław Stojałowski.

Brody 8 października. (Dzień, poświęcony Wyspiańskiemu. — Trzęsienie ziemi). Dzień 4 b. m. poświęciła młodzież gimnazyalna Wyspiańskiemu. Przed południem odbył się poranek dla niższego gimnazyum, na którym przemówił prof. Morawiecki, poczem nastąpiła deklamacya, śpiew i odegrano dramat „Lelewel“. Wieczorem urządzono obchód dla wyższego gimnazyum i szerszej publiczności. Słowo wstępne wygłosił uczeń Rudnicki, poczem odegrano „Lelewela“.

Ze świata.

Ludność Austro-Węgier po aneksyi. Austrya 26,150.708 mieszkańców, Węgry 19,254.559 mieszkańców, Bośnia i Hercegowina mieszkańców 1,736.000, razem 47,142.267 mieszkańców. Są to daty, pochodzące z r. 1900, w którym odbył się ostatni spis ludności. Obecnie liczba mieszkańców wynosi blisko 50 milionów. Podług narodowości ludność monarchii przedstawia się jak następuje: Niemcy 11,306.190, Madziarzy 8.751.817, Słowianie 22.510.065, Rumuni 3,030.442, Włosi 3,755.026, rozmaitej, bliżej nieokreślonej narodowości 789.241. Z tego wynika, że Niemcy tworzą zaledwie 24 procent, a Madziarzy nawet tylko 18·6 procent ogólnej ludności, podczas gdy Słowianie sami stanowią 47·7 procent ludności monarchii.

Z Warszawy. (Odwołanie okólnika szkolnego. — Szczegóły napadu bandyckiego w Częstochowie).

— Gorliwość biurokratyczna inspektora szkół ludowych warszawskich doznała porażki. Wydał on niedawno okólnik, usuwający od prawa wykładania w szkołach początkowych tych nauczycieli i nauczycielek języka rosyjskiego, historyi i geografii, którzy na zasadzie patentów mają prawo wykładania tych przedmiotów, ale nie są „pochodzenia rosyjskiego“. Okólnik ten dotyczył 83 osób w Warszawie. Interesowani odwołali się do ministeryum oświaty, które wstrzymało aż do dalszego rozstrzygnięcia okólnik p. inspektora.

— Z Częstochowy donoszą, że podczas napadu na kantor fabryczny I. Freunda, bandyci zrabowawszy 150 rb. rzucili się do ucieczki. Ścigani przez personal kantoru odstrzeliwali się z brauningów. Od kul bandytów zginęło dwóch przechodniów Henich Cimberkrup i Abram Kawa. Policya ujęła jednego z uciekających. Jest nim Stanisław Wagner 18 lat liczący. Bandytów było trzech. Zabici osierocili żony i dzieci.

Podwójny mord. W Staniszewicach, w Królestwie polskiem w pow. grojeckim, dnia 4 b. m., w samo południe, w domu włościanina Kozłowskiego, nieznani mordercy zarznęli żonę jego i 10-letniego chłopca, Stanisława Borowskiego, który służył u Kozłowskiego za pastucha. Motywem zbrodni był rabunek, gdyż Kozłowscy uchodzili za ludzi bogatych. Wszyscy domownicy wraz z mężem zabitej poszli do Sobieszyna do kościoła, pozostała tylko Kozłowska lat około 50. O godz. 11 przed południem dwóch złoczyńców napadło na dom i zamordowało Kozłowską; Borowski, jak zwykle, około godz. $11^1/_2$, przypędził krowy z pastwiska i wszedł do mieszkania, a ponieważ znał morderców, więc ci w obawie zdrady zarznęli go na miejscu.

Echa krwawego dramatu. W Celowcu — jak to swego czasu donieśliśmy — w jednym z tamtejszych hotelów rozegrał się przed kilku miesiącami krwawy dramat, który nie przeszedł bez wrażenia we Lwowie, gdyż bohaterami jego byli Lwowianie: M. Kuźnarówna, kasyerka składów pieczywa p. M. Czyżyka i Jan Bürgfellner, słuchacz wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego. Początkowo — jak wiadomo — utrzymywała się wersya, iż p. Bürgfellner zastrzelił Kuźniarównę w przystępie zdenerwowania, wywołanego sprzeczką. Tymczasem śledztwo wdrożone przez prokuratoryę w Celowcu wykazało, że Kuźnarówna, chora na piersi, sama do siebie strzeliła. Wobec tego Bergfellner został uwolniony od odpowiedzialności.

Kongres dla spraw stanu średniego. Z Wiednia donoszą:

Przez ubiegłe dni toczyły się obrady kongresowe w sekcyach. W sekcyi dla kredytu rękodzielniczego omawiano potrzebę stworzenia centralnej kasy stowarzyszonych, któraby w dwóch działach, rękodzielniczym i rolniczym, zaspakajała potrzeby. Omawiano także potrzebę regulacyi współzawodnictwa w przemyśle rękodzielniczym.

Dalsze referaty o koniecznem zorganizowaniu opieki poza szkolnej nad młodzieżą stanu średnie-

go, o centrali stowarzyszeń rękodzielniczych, o sprawie dostaw dla wojska i o austryackim kobiecym przemyśle domowym.

W sekcyi mieszkaniowej ciekawy referat o założeniu terenów budowlanych zamiejskich w najbliższem sąsiedztwie wielkich miast, wywołał ożywione rozprawy. Mówiono dalej o ochronie praw wierzycieli budowlanych.

Następnie po południu odbyło się pod przewodnictwem radcy dworu Exnera walne zgromadzenie międzynarodowego związku dla studyum położenia stanu średniego. Generalny sekretarz Stevens omawiał wynik konkursu, rozpisanego swego czasu na rozprawę o wzmocnieniu zdolności konkurencyjnej rękodzielników i oznajmił, że komitet przyznał nagrodę 1000 fr. za to dzieło prof. Lambrechtowi z Brukseli. Odnośnie do drugiego tematu, dotyczącego kwestyi wyboru zawodu, termin konkursu jeszcze nie upłynął. Na zakończenie komisya uchwaliła rozpisanie trzeciego tematu konkursowego o uświadomieniu i wychowaniu konsumentów w ich stosunku do rękodzielniczego stanu średniego i wybrała jury dla tego konkursu.

Kongres odbył onegdaj ostatnie posiedzenie plenarne. Zajmujący referat wygłosił prof. Rauchberg z Pragi o kwestyi mieszkaniowej. Właściciele domów — mówił referent — równie jak lokatorowie, wierzyciele i dłużnicy hipoteczni, właściciele parcel i rzemieślnicy budowlani należą po największej części do stanu średniego i mimo wszystkich sprzecznych interesów mają także wspólne potrzeby. Stan średni jest przeciążony czynszami pomieszkań, a do tego należy dodać drożyznę lokalów na cele przemysłu i handlu. Ale i właściciele domów należą przeważnie do stanu średniego, co już wynika z tego, że n. p. w Wiedniu dochód brutto z jednego domu wynosi przeciętnie rocznie tylko 6657 kor. Tylko $^1/_5$ część domów w Wiedniu daje ponad 12.000 kor. rocznego dochodu, zaś $^2/_5$ części nie przynoszą ponad 4000 kor.

Nie tyle właściciele domów ponoszą winę drożyzny pomieszkań, jak raczej błędne prawodawstwo, wadliwa administracya państwowa i brak organizacyi ekonomicznej. Na tem polu trzeba rozwinąć działalność, a zarazem ożywić zdrowy ruch budowlany. Dyrektor galicyjskiej Ligi dla obrony przemysłu, Olszewski, mówił o przesądach przy wyborze zawodów w świetle ruchu stanu średniego.

Wieczorem odbyło się w salach urzędu dla popierania przemysłu w ministerstwie robót publicznych przyjęcie członków kongresu przez ministra Gessmanna.

Dziennikarstwo słowiańskie a międzynarodowy kongres prasy w Berlinie. Komitet „Związku dziennikarzy słowiańskich“ odbył w dniu 3 b. m. posiedzenie w Pradze, na którem omawiano stanowisko międzynarodowego kongresu prasy w Berlinie, wobec rezolucyj słowiańskich, posłanych kongresowi do uwzględnienia. Jak wiadomo, ani polscy, ani czescy, ani wogóle słowiańscy dziennikarze nie wzięli udziału w kongresie, stosując się w tym względzie solidarnie do uchwały polskich stowarzyszeń dziennikarskich. Niezależnie jednak od tego posłano kongresowi berlińskiemu rezolucye w sprawie prześladowania prasy polskiej w Rosyi, słowackiej oraz chorwackiej w Węgrzech, serbskiej w Bośni i Hercegowinie. Kongres nad rezolucyami temi nie otwierał żadnej dyskusyi. Wobec tak uderzającego braku zainteresowania, okazanego przez zjazd międzynarodowy dla sprawy tak doniosłej, komitet „Związku dziennikarzy słowiańskich“ podniósł kwestyę zasadniczą, czy wogóle odpowiedniem będzie dla dziennikarzy słowiańskich należeć do organizacyi, nie dbającej o najważniejsze interesa dziennikarskie, o ile one dotyczą Słowian.

Nowy spis ludności w Rosyi. Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie dokonania w r. 1911 drugiego powszechnego spisu ludności. Żądany na ten cel kredyt w wysokości 8 milionów rubli zmniejszony został o pół miliona. Centralny komitet statystyczny jest tak dalece pewien, że projekt ten uzyska zatwierdzenie Dumy państwowej i Rady państwa, że wynajął już na ten cel odpowiedni lokal. Przy pierwszym spisie ludności komorne za lokal wynosiło 36 tysięcy rubli rocznie przez 8 lat, czyli razem 288 tysięcy rubli.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W sobotę: „Pani zamku Östrot“, dramat Ibsena.
W niedzielę po południu: „Tamten“; wieczór: „Pani zamku Östrot“.
W poniedziałek: „2 × 2 = 5“.
We wtorek: „Pani zamku Östrot“.
We środę: „Obłudnicy“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Pani zamku Östrot“.
W sobotę: „Skir“.

Z kalendarza. W sobotę 10 października: Franciszka Borg. i Paulina b.: w niedzielę 11 października: Wincentego Kadł.: w poniedziałek 12 października: Maksymiliana b. m. i Eustachego.

Wschód słońca 10 października o godz. 5 m. 57, zachód o g. 4 m. 59; długość dnia 11 godzin min. 2.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 października termometr doszedł od 1·8 do 17·3 C.; barometr opadał.

Dnia 9 października o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 6·5 C.; wiatr zachodni.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Bilego złożyli koledzy maszyniści ogrzewalni kolei państw. Podgórza i Krakowa 11 K na zakład F Żurowskiej i 11 K dla T. S. L.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła krakowskiego odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 6 wieczór. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) Prof. Odrzywolski: Kradzieże w szkole; 3) Wnioski i interpelacye.

„Związek akademicki“ w Krakowie. Dziś w piątek 9 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu „klubu cytrzystów“ (ulica Floryańska l. 32, I piętro) ogólne zebranie członków Towarzystwa. Zarząd Tow. zaprasza na powyższe zebranie również kolegów i koleżanki, mające zamiar zapisać się na członków. Za zarząd „Związku akademickiego“ Feliks Wojciechowski.

Związek przyjaciół drzewek. Wieczorek na cele Związku przyjaciół drzewek odbędzie się 11 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu P. Z. N. (Karmelicka 4).

Z Towarzystwa ogrodniczego. Na onegdajszem posiedzeniu podskarbi, p. Müldner, zdał sprawę z czynności bieżących wydziału i wpływie subwencyj, poczem wydział odczytał swój wykład o trujących kwiatach. — W dalszym ciągu posiedzenia miał dr Krzemieniewski pogadankę o roślinności alpejskiej w porównaniu do nizinnej. Wykład ten ciekawy i urozmaicony różnemi szczegółami i okazami zasuszonych roślin, wynagrodzili obecni oklaskami, poczem posiedzenie zamknięto zwykłem rozlosowaniem kwiatów.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 października.

Trzęsienia ziemi we Lwowie nie należały do zjawisk rzadkich. Pierwsze trzęsienie ziemi dało się uczuć w całej Polsce, a zatem i we Lwowie w roku 1000. O tym wypadku pisze Długosz. — Drugie trzęsienie było w r. 1016, trzecie między rokiem 1034 a 1040, dalsze w r. 1170, 1196, 1201, 1258, 1259, 1303 (szczególne silne w Krakowie), 1328, 1347, 1358, 1442 (w Polsce i na Węgrzech), 1443. 1517, 1572, 1578, 1590, 1596, 1598, 1601, 1605, 1606, 1619. 1620, 1637, 1666, 1670, 1671, 1675, 1680, 1690, 1695, 1701, 1711, 1716, 1717, 1738, 1786, 1790, 1821,1834, 1835, 1838 i ostatnie w r. 1845.

Z informacyi o wczorajszem trzęsieniu ziemi warto jeszcze przytoczyć z Janowa koło Trembowli opowiadanie jednego korespondenta: Punktualnie o godzinie 10·43 w nocy wedle zegaru kolejowego dnia 6 bm. obudziły mnie z twardego snu brzęk szklanek, talerzy i flaszek w kredensie, drżenie szyb w oknach. W jednej sekundzie rozbudziłem się najzupełniej i uczułem, że łóżko ze mną faluje, jakbym był na wodzie w czółnie; takich falowań naliczyłem 5 lub 6. Po kilkusekundowej przerwie zaczęło się to falowanie znowu — jedno i drugie trwało po 10 do 12 sekund. Miałem wrażenie, że kredensem ktoś trzęsie. Zaświeciłem lampę i zapisałem wrażenia, aby mi się nie wydało, że to był sen.

Rano pytałem ludzi, co zauważyli. Otóż zauważył trzęsienie każdy, kogo o to pytałem. Niektórzy powybiegali ze strachu na dwór i musieli się trzymać ściany, by nie upaść — kilku ze strachu popadało na ziemię. Falowanie było w kierunku od wschodu na zachód lub przeciwnie — uważałem to z ruchu łóżka i kredensu. Również wypadły szyby z kościelnych okien. Stróże nocni z Janowa opowiadają, że w powietrzu panowała najzupełniejsza cisza przed i po trzęsieniu — w czasie trzęsienia zaś powstał niezwykły szum, jakby silny przewiew powietrza.

Teatr ludowy lwowski pod dyrekcyą p. Pilarskiego, chcąc dać możność publiczności prowincyonalnej poznania arcydzieła St. Wyspiańskiego (Corneille'a) „Cyd“ i przyjść z pomocą rodzinie (bo część dochodu, po porozumieniu z opiekunem drem Skąpskim, przeznacza dla dzieci Wyspiańskiego) wystawia tę sztukę z udziałem A. Mielewskiego z ogromnym nakładem i ma zamiar objechać z nią kilka miast prowincyonalnych. Tourneé p. Pilarskiego rozpocznie się w drugiej połowie października.

Do uświetnienia tych przedstawień dyrekcya zaprosiła na szereg występów Andrzeja Mielewskiego, artystę teatru krakowskiego, który rolę Rodryga w tej sztuce interpretował już na scenie krakowskiej z wielkiem powodzeniem. Wspaniałą tragedyę Wyspiańskiego, która otrzyma piękną szatę zewnętrzną tak w dekoracyi, jak i w kostyumach odpowiednich, poprzedzi przed każdem przedstawieniem odczyt literacki, pióra A. Siedleckiego, p. t. „Metamorfozy Cyda“, specyalnie napisany do tej sztuki.

Egzamin dojrzałości. W jesiennym terminie egzaminu dojrzałości, który się odbył w II. szkole realnej lwowskiej w czasie od 28 września do 7 października b. r. pod przewodnictwem radcy dworu Jana Frankego, złożyli egzamin: Andrzejewski Józef, Bagiński Henryk, Barzykowski Stanisław, Berezowski Edward, Efroim Mordko, Fischer Tadeusz, Feliks Lew, Jakubowicz Wolf, Karlsbad Henryk, Kasperowicz Witold, Kozłowski Teofil, Leśniewski Karol, Lubowiecki Witold, Matuszewski Bronisław, Meijer Józef, Mühlstein Naftali, Nowakowski Bogdan, Ossowski Stefan, Pinkus Henryk, Rudy Wilhelm, Rundo Kazimierz i Strzelecki Stanisław.

Aresztowanie szpidga. Wczoraj aresztowała policya lwowska niejakiego Jarosława Mączałowskiego, 24-letniego praktykanta w ruskiej instytucyi bankowej. Podczas rewizyi rzeczy w jego mieszkaniu znaleziono mapę części Galicyi z fortyfikacyami i ich szczegółowym opisem. Mączałowskiego, który przyznał się częściowo do szpiegostwa wojskowego na rzecz Rosyi, odstawiono do więzienia sądu karnego.

Repertoar teatru lwowskiego.
W sobotę po południu: „Otello“; wieczór: „Żydówka“ (występ Didura).
W niedzielę po południu: „2 × 2 = 5“; wieczór: „Straszny dwór“.
W poniedziałek: „Miłość zwycięża“.
We wtorek: „Faust“ (występ Didura).

Zapał wojenny w Serbii.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 października.)

Pod grozą wojny.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi: Austro-węgierski zastępca zawiadomił rząd angielski, że jego rząd **domaga się od rządu serbskiego wyjaśnień**, z powodu czynionych w Serbii przygotowań wojennych. — W razie gdyby odpowiedź rządu serbskiego nie była zadowalniającą, **rząd austryacki zdecydowany jest przedsięwziąć kroki wojenne.**

Najpóźniej jutro.

Budapeszt. „Magyar Hirlap“ donosi, że admirał Montecuccoli wydał rozkaz, aby **4 monitory stanęły w odległości kilku mil od Belgradu, koło Piotro-Waraździnu.**

Oprócz tego wysłano dziś 2 nowe monitory w kierunku Zemunia, aby tam czekały na dalsze rozkazy.

Z Zemunia donoszą o dalszych zbrojeniach Serbii. W Nowym Sadzie panuje wśród Serbów przekonanie, **że najpóźniej jutro** przyjdzie do jawnego konfliktu.

Obsadzenie granicy serbskiej.

Zagrzeb. Nietylko mosty na Sawie obsadził rząd austryacki wojskiem, ale także **wszystkie mosty na Dunaju**, leżące w pobliżu granicy serbskiej.

Ofiarność na wojnę.

Belgrad. Wzmaga się tu ruch opozycyjny przeciwko rządowi z powodu jego noty z protestem, którą uważają za słabą i chybioną. Zarzucają rządowi, że domagał się w proteście odszkodowania, co wywołało przykre wrażenie.

Agitacya trwa dalej. Z prowincyi nadchodzą **ciągłe zgłoszenia ochotników i płyną obfite składki.** We wczorajszych pochodach demonstracyjnych brali udział poważni obywatele, którzy domagali się **wypowiedzenia wojny Austryi.** Pewien bogaty Serb, Talovic ofiarował na cele wojny milion franków, gmina żydowska w Belgradzie 2 miliony, serbski Bank narodowy oddał do dyspozycji na ten sam cel wszystkie swoje zapasy; zarząd monopolów oświadczył, że daje na cele wojny 20 milionów franków.

Czynią tu przygotowania na przyjęcie przywódców band z Macedonii, których tu dziś oczekują.

Dzienniki domagają się obsadzenia Sandżaku, Nowy Bazar przez Serbów.

Rząd przeciw demonstracyom.

Belgrad. Rząd serbski występuje ostro przeciw demonstracyom. W nocy wczorajszej wysłano przeciw demonstrantom straż ogniową z sikawkami i ta rozpędziła demonstrantów.

Przed poselstwem austryackiem ustawiono warty policyjne. Prasa atakuje ostro rząd za jego stanowisko i za protest.

Jest pewnem, że w przeciągu 24-ch godzin obecny rząd poda się do dymisyi.

Pasicz jest znowu panem położenia.

Burzliwe starcia.

Belgrad. Po wczorajszem oświadczeniu prezydenta gabinetu, Milovanovica do demonstrantów, że Rada ministrów pod przewodnictwem króla spełni swój obowiązek, demonstranci się rozeszli. Później jednak manifestacye uliczne ponowiły się.

Przed ministerstwem wojny przyszło do burzliwych demonstracyj przeciwko rządowi, demonstracye te przemieniły się wkrótce w bójkę. **Kilku oficerów obito,** tak że musiała wkroczyć żandarmerya. Spokój zapanował dopiero późną nocą.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 października.)

Mobilizacya floty rosyjskiej.

Petersburg. Jak słychać, **wyszedł rozkaz mobilizacyi floty Czarnego morza.**

Usposobienie w Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj wieczorem obiegała pogłoska **o abdykacyi sułtana** i o wstąpieniu na tron księcia Reszada. Pogłoski te obiegały we wszystkich klubach, ale do późnego wieczora nie znalazły potwierdzenia.

Wojsko otrzymało wczoraj wieczorem **ostre ładunki** z powodu obaw o powstanie rozruchów. Partya reakcyjna rozwija obecnie żywą czynność. Onegdajsza demonstracya duchownych mahometańskich wywołaną była przez tę partyę i miała za zadanie wymusić na sułtanie cofnięcie konstytucyi. Na rozkaz komitetu młodotureckiego duchownych tych aresztowano i zagrożono im na wypadek ponownej demonstracyi **rozstrzelaniem.**

Wczoraj wieczorem wszyscy ministrowie zostali powołani do wielkiego wezyra. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że spodziewane są ważne wypadki.

Konstantynopol. Bułgarski okręt, który chciał wjechać pod flagą królewską do portu, został w Bosforze wstrzymany dwoma strzałami armatniemi.

Turcya wobec aneksyi.

Konstantynopol. Podczas gdy w Porcie oświadczono wczoraj po południu rozmaitym dziennikarzom, że w sprawie Bośni i Hercogowiny odbędzie się rada ministeryalna i dzisiaj wydany będzie komunikat, oświadczył minister spraw zagranicznych wobec tureckich dziennikarzy, że Porta nie da na notę austro-węgierską żadnej bezpośredniej odpowiedzi, lecz zwróci się w depeszy cyrkularnej przez swoich ambasadorów do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim.

Dopiero potem nastąpi ogłoszenie austro-węgierskiej noty i wspomnianej depeszy cyrkularnej.

Mobilizacya Turcyi.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych oświadczył wczoraj popołudniu kilku dyplomatom, że częściowa mobilizacya jest zamierzoną, ale nie jest jeszcze zdecydowaną. Nie potrzeba do tego żadnego irade.

Zarząd Bośni.

Wiedeń. „Reichspost“ zaprzecza wiadomościom o zamianowaniu namiestnikiem Bośni i Hercegowiny arcyksięcia Fryderyka i twierdzi, że prawdopodobnie w Bośni będzie utworzone namiestniciwo cywilne w połączeniu z władzą wojskową. Na czele tego rządu miałby stanąć generał Marosanyi. Pismo to jednak dodaje, że w sprawie tej nic nie postanowiono.

Sarajewo. Główny organ opozycyjny „Serbska Rjecz“ wzywa, ażeby zaprzestano pisać o sprawie Bośni.

Aneksya Krety.

Paryż. (Ag. Havasa). Dzienniki ogłaszają depeszę z Kanei z uwiadomieniem, że urzędy czynne na Krecie rozpoczęły urzędowe stosowanie greckich taryf i ustaw. Komisarz wykonawczy notyfikował następcy tronu, rejentowi i królowi Jerzemu, bawiącemu obecnie w Kopenhadze, połączenie Krety z Grecyą i prosił o rozszerzenie zwierzchnictwa króla na wyspę. Rząd na Krecie złożył wobec metropolity przysięgę wierności dla króla Jerzego.

Konstantynopol. W Porcie oświadczono dyplomatom i dziennikarzom, że Porta nie otrzymała żadnej oficyalnej wiadomości o przyłączeniu się Krety do Grecyi, a otrzymała jedynie zawiadomienie o tem od francuskiego ambasadora.

Konstantynopol. Grecki poseł został po południu powołany do Porty, gdzie konferował z ministrem spraw zagranicznych i wielkim wezyrem. Poseł oświadczył, że ateński i kreteński rząd nie brały udziału w przyłączeniu Krety do Grecyi i że chodzi tutaj o dobrowolny akt ludności. Wielki wezyr wyraził ubolewanie z tego powodu zwłaszcza, że nastąpiło to w chwili, kiedy obustronne stosunki tak się poprawiły. Minister spraw zagranicznych przemawiał w tonie bardzo ostrym. Jeszcze ostrzejszą ocenę znalazł ten fakt u angielskiego ambasadora.

Kongres.

Londyn. Ze względu na sprzeczne pogłoski dowiaduje się Biuro Reutera, że rząd angielski w sprawie konferencyi dotyczącej przesilenia na Wschodzie, nie zadecydował ani „contra“ ani „pro“ i że Anglia w tym względzie, nawet w zasadzie, tak długo nie może się zgodzić, dopóki nie będzie ustalony zakres proponowanej konferencyi.

Narady ministrów.

Paryż. (Ag. Havasa). Minister spraw zagranicznych Pichon i rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski, konferowali wczoraj nad kwestyami, któreby mogły tworzyć przedmiot międzynarodowej konferencyi w sprawach wschodnich. Przed zjazdem Izwolskiego z Asquithem i sekretarzem państwa Greyem, nie zapadnie żadna decyzya w tej mierze.

Ugodowe starania.

Wiedeń. „N. W. Tageblatt“ donosi z Paryża, że porozumienie angielsko-rosyjskie w sprawie konferencyi międzynarodowej, jest, jak się zdaje, pewne. Chodzi tylko o ustalenie kompensaty dla Turcyi. Co się tyczy Austro-Węgier, uważają w Paryżu ewakuacyę Sandżaku Nowy Bazar, za bardzo zręczny krok ze strony Austryi i kompensatę dla Turcyi.

Bułgarzy muszą ponieść pewne ofiary pieniężne, do których są gotowi. Tak samo Grecya musi coś ofiarować za przyłączenie Krety.

Na tej podstawie, jak sądzą, nastąpi ogólne porozumienie i przyzna się Turcyi kompensatę przez zniesienie ograniczeń, istniejących w Macedonii.

Rosya obstaje przy swem żądaniu otwarcia Dardaneli. To żądanie zaskoczyło Anglię. Rząd angielski jest w kłopocie i stara się powoli przygotować opinię publiczną.

Manifestacye w Cetynii.

Cetynia. Manifest ks. Mikołaja, ogłoszony w dzienniku urzędowym, wywołał wśród ludności wielkie wrażenie. Ludność urządziła przed konakiem księcia owacyę. W manifestacyach wzięło udział wiele osób przybyłych z prowincyi. Przed konakiem odbyło się formalne zgromadzenie ludowe. Mowcy przemawiali przeciwko aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę. Uchwalono też rezolucyę, wzywającą rząd, aby zapomniał o wykrytym niedawno w Serbii spisku przeciw rodzinie ks. Mikołaja, aby zapomniał o tej obrazie i zbratał się z Serbami dla ochrony własnych praw.

Cetynia. Ukaz księcia zwołuje skupczynę na poniedziałek na nadzwyczajną sesyę.

Zaprzeczenie.

Rzym. Oficyalnie zaprzeczają pogłoskom o rzekomej proklamacyi niezawisłości Albanii.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł Długosz uczynił wniosek o zawarcie umowy, z krajowym Związkiem producentów ropy o dzierżawę publicznych zbiorników ropy.

Poseł Witos interpeluje w sprawie zniesienia rewizorów bydła.

Poseł Oleśnicki protestuje, przeciwko temu, że deklaracya posła Dudykiewicza, którą poseł ten wygłosił na pierwszem posiedzeniu Sejmu w języku mało ruskim, wyszła w protokole w języku rosyjskim. Oleśnicki zaznaczył dalej, że Ukraińcy nie mają nic przeciw językowi rosyjskiemu, ani przeciw narodowi rosyjskiemu, owszem cenią język Puszkina Dostojewskiego i Tołstoja, jednak uważają za swój obowiązek, pielęgnować ów największy skarb, jakim jest język odziedziczony po ojcach.

Odkąd obraduje Sejm, nie było w Sejmie posła, któryby przemawiał w języku rosyjskim, a nawet towarzysze polityczni posła Dudykiewicza używają tego języka, jakim mówią inni posłowie ruscy.

Oleśnicki stwierdza, że protest jego jest uzasadniony, albowiem ujawnia się system, aby jeśli nie jawnie, to bogdaj skrycie, w drodze protokołu stenograficznego, nadać językowi rosyjskiemu prawa w naszym kraju.

Marszałek odpowiedział, że stało się to bez jego wiedzy, i że na przyszłość będą już czuwały czynniki powołane, aby się nic podobnego nie powtórzyło.

Z komisyj sejmowych.

Lwów. Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem na podstawie referatu posła Skałkowskiego, załatwiono dział budżetu krajowego na r. 1908/9, wydatki i dochody na reprezentacye kraju, na zarząd, na pensye, zapomogi, emerytury i dary z łaski.

Komisya gospodarstwa krajowego na wczorajszem posiedzeniu załatwiła przedłożenie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie w Dublanach.

Komisya bankowa na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referatu posła Adama, uchwaliła projekt zmiany statutu Banku krajowego zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego i uchwaliła rezolucyę pod adresem Wydziału krajowego co do zmiany statutu w tym kierunku, aby na przyszłość każdą zmianę przedkładano do zatwierdzenia nie rządowi, lecz do sankcyi cesarskiej.

Na podstawie referatu posła Skałkowskiego uchwaliła komisya przedłożenie Wydziału krajowego o Biurze patronatu spółek i pożyczek. Komisya uchwaliła zarazem rezolucye pod adresem rządu o wyjednanie sankcyi dla projektu statutu krajowej centralnej Kasy spółek rolniczych, uchwalonego przez Sejm w r. 1907.

Lwów. Subkomitet komisyi administracyjnej odbywa codziennie po dwa posiedzenia w sprawie ustawy łowieckiej. Do wczoraj wieczora załatwiono 60 paragrafów ustawy.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 października.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki niemieckie uważają Sejm czeski za rozbity. Sejm odbędzie jeszcze jedno lub dwa posiedzenia, poczem będzie odroczony. — Sądzą, że z końcem grudnia będzie Sejm zwołany na nową sesyę.

Ustawa o reformie wyborczej będzie wniesioną na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. — Czy uda się przeprowadzić wybory do Wydziału krajowego i innych instytucyj krajowych — uważają za wątpliwe.

Włochy wobec Trypolis.

Konstantynopol. Na giełdzie i w Pera obiegają pogłoski o akcyi Włoch w sprawie Tripolis. Pogłoskom tym zaprzeczyła włoska ambasada.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ślub.

Dnia 25 października 1908 r. odbędzie się w Keszmarku ślub p. **Hugona Pfeifera** z Keszmarku (Węgry), zarządcy tartaku w Ciśnie, z panną **Zelmą Friedmann** Z Keszmarku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 października (Giełda południowa.)
Marki 117·52. Renta majowa 95·70. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 631·25. Akcye węg. zakł. kred. 733·—. Akcye Angiobanku 294·—. Akcye Unionbanku 544·—. Akcye Bankvereinu 511·—. Akcye Länderbanku 430·50. Akcye kolei państwowych 684·—. Lombardy 125·25. Akcye kolei Elbethal 447·—. Akcye fabryki broni 555·—. Akcye tytoniowe 381·—. Alpiny 653·50. Rima-Muranyi 554·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 177·50. Ruble 251·50.
Usposobienie: ustalone.

Berlin, 9 października. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 198·90. Tow dyskontowe 175·80.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 6 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	251 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	93 50	94 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 —

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.